Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 293 (11611) Rok wyd. XXXIII WARSZAWA, poniedziałek 14 grudnia 1981 r. Nakład 1.357.734 egz. Cena 2 zł AAA

WOJCIECH JARUZELSKI: Zwracam się do wszystkich obywateli – nadeszła godzina ciężkiej próby. Próbie tej musimy sprostać, dowieść, że Polski jesteśmy warci!

Ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego

Rada Państwa wprowadziła stan wojenny na obszarze całego kraju

Przemówienie gen. armii W. Jaruzelskiego

OBYWATELKI I OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ!

Zwracam się dziś do Was jako żołnierz i jako szef rządu polskiego. Zwracam się do Was w sprawach wagi najwyższej.

Ojczyzna nasza znalazła się nad przepaścią.

Dorobek wielu pokoleń, wzniesiony z popiołów polski dom ulega ruinie. Struktury państwa przestają działać. Gasnącej gospodarce zadawane są codziennie nowe ciosy. Warunki życia przytłaczają ludzi coraz większym ciężarem.

Przez każdy zakład pracy, przez wiele polskich domów, przebiegają linie bolesnych podziałów. Atmosfera niekończących się konfliktów, nieporozumień, nienawiści — sieje spustoszenie psychiczne, kaleczy tradycje tolerancji. Strajki, gotowość strajkowa, akcje protestacyjne, stały się normą. Wciąga się do nich nawet szkolną młodzież. Wczoraj wieczorem wiele budynków publicznych było okupowanych. Padają wezwania do fizycznej rozprawy z „czerwonymi", z ludźmi o odmiennych poglądach. Mnożą się wypadki terroru, pogróżek i samosądów moralnych, a także bezpośredniej przemocy.

Szeroko rozlewa się po kraju fala zuchwałych przestępstw, napadów i włamań. Rosną milionowe fortuny rekinów podziemia gospodarczego. Chaos i demoralizacja przybrały rozmiary klęski. Naród osiągnął granice wytrzymałości psychicznej. Wielu ludzi ogarnia rozpacz.

Już nie dni, lecz godziny przybliżają ogólnonarodową katastrofę.

Uczciwość wymaga, aby postawić pytanie, czy musiało do tego dojść. Obejmując urząd prezesa Rady Ministrów wierzyłem, że potrafimy się podźwignąć. Czy zrobiliśmy więc wszystko, aby zatrzymać spiralę kryzysu?

Historia oceni nasze działania. Nie obeszło się bez potknięć. Wyciągamy z nich wnioski. Przede wszystkim jednak minione miesiące były dla rządu czasem pracowitym, borykaniem się z ogromnymi trudnościami. Niestety — gospodarkę narodową uczyniono areną walki politycznej. Rozmyślne torpedowanie rządowych poczynań sprawiło, że efekty są niewspółmierne do włożonego wysiłku, do naszych zamierzeń. Nie można odmówić nam dobrej woli, umiaru, cierpliwości. Czasem było jej może aż zbyt wiele. Nie można nie dostrzec okazywanego przez rząd poszanowania umów społecznych. Szliśmy nawet dalej. Inicjatywa wielkiego porozumienia narodowego zyskała poparcie milionów Polaków. Stworzyła szansę pogłębienia systemu ludowładztwa, rozszerzenia zakresu reform.

Te nadzieje obecnie zawiodły.

Przy wspólnym stole zabrakło kierownictwa „Solidarności". Słowa wypowiedziane w Radomiu, obrady w Gdańsku odsłoniły bez reszty prawdziwe zamiary jej przywódczych kręgów. Zamiary te potwierdza w skali masowej codzienna praktyka, narastająca agresywność ekstremistów, jawne dążenie do całkowitego rozbioru socjalistycznej polskiej państwowości.

Jak długo można czekać na otrzeźwienie! Jak długo ręka wyciągnięta do zgody ma się spotykać z zaciśniętą pięścią! Mówię to z ciężkim sercem, z ogromną goryczą. W naszym kraju mogło być inaczej. Powinno być inaczej.

Dalsze trwanie obecnego stanu prowadziłoby nieuchronnie do katastrofy, do zupełnego chaosu, do nędzy i głodu. Surowa zima mogłaby pomnożyć straty, pochłonąć liczne ofiary. Szczególnie wśród najsłabszych — tych, których chcemy chronić najbardziej.

W tej sytuacji bezczynność byłaby wobec narodu przestępstwem. Trzeba powiedzieć: dość!

Trzeba zapobiec, zagrodzić drogę konfrontacji, którą zapowiedzieli otwarcie przywódcy „Solidarności". Musimy to ogłosić właśnie dziś, kiedy znana jest bliska data masowych politycznych demonstracji, w tym również w centrum Warszawy, zwołanych w związku z rocznicą wydarzeń grudniowych. Tamta tragedia powtórzyć się nie może. Nie wolno, nie mamy prawa dopuścić aby zapowiedziane demonstracje stały się iskrą, od której zapłonąć może cały kraj. Instynkt samozachowawczy narodu musi dojść do głosu. Awanturnikom trzeba skrępować ręce zanim wtrącą Ojczyznę w otchłań bratobójczej walki.

OBYWATELKI I OBYWATELE!

Wielki jest ciężar odpowiedzialności, jaka spada na mnie w tym dramatycznym momencie polskiej historii. Obowiązkiem moim jest wziąć tę odpowiedzialność — chodzi o przyszłość Polski, o którą moje pokolenie walczyło na wszystkich frontach wojny i której oddało najlepsze lata swego życia.

Ogłaszam, że w dniu dzisiejszym ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego.

Rada Państwa, w zgodzie z postanowieniami Konstytucji, wprowadziła dziś o północy stan wojenny na obszarze całego kraju.

Chcę, aby wszyscy zrozumieli motywy i cele naszego działania. Nie zmierzamy do wojskowego zamachu, do wojskowej dyktatury. Naród ma w sobie dość siły, dość mądrości, aby rozwinąć sprawny, demokratyczny system socjalistycznych rządów. W takim systemie siły zbrojne będą mogły pozostawać tam, gdzie jest ich miejsce — w koszarach. Żadnego z polskich problemów nie można na dłuższą metę rozwiązać przemocą.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego nie zastępuje konstytucyjnych organów władzy. Jej jedynym zadaniem jest ochrona porządku prawnego w państwie, stworzenie gwarancji wykonawczych, które umożliwią przywrócenie ładu i dyscypliny. To ostatnia droga, aby zapoczątkować wychodzenie kraju z kryzysu, uratować państwo przed rozpadem.

Komitet Obrony Kraju powołał pełnomocników-komisarzy wojskowych na wszystkich szczeblach administracji państwowej oraz w niektórych jednostkach gospodarczych. Pełnomocnicy-komisarze otrzymali prawo nadzorowania działalności organów administracji państwowej — od ministerstw do gmin.

Proklamacja Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz publikowane dziś dekrety określają szczegółowe normy publicznego porządku na okres trwania stanu wojennego.

Rada Wojskowa zostanie rozwiązana wówczas, gdy w kraju zapanują rządy prawa, gdy powstaną warunki do normalnego funkcjonowania cywilnej administracji oraz ciał przedstawicielskich. W miarę stabilizowania się sytuacji wewnętrznej, ograniczenia swobód w życiu publicznym będą zmniejszane lub uchylane.

Niech nikt jednak nie liczy na słabość lub wahanie.

W imię interesu narodowego dokonano zapobiegawczo internowania grupy osób zagrażających bezpieczeństwu państwa. W grupie tej znajdują się ekstremalni działacze „Solidarności" oraz nielegalnych organizacji antypaństwowych.

Na polecenie Rady Wojskowej internowano również kilkadziesiąt osób, na których ciąży osobista odpowiedzialność za doprowadzenie w latach siedemdziesiątych do głębokiego kryzysu państwa, czy za nadużywanie stanowisk dla osobistych korzyści. Wśród osób tych znajdują się między innymi: Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Zdzisław Grudzień, Jerzy Łukaszewicz, Jan Szydlak, Tadeusz Wrzaszczyk i inni. Pełna lista zostanie opublikowana.

Będziemy konsekwentnie oczyszczać polskie życie ze zła — bez względu na to, gdzie się ono rodzi.

Rada Wojskowa zapewni warunki dla bezwzględnego zaostrzenia walki z przestępczością. Działalność przestępczych gangów rozpatrywana będzie przez sądy w trybie doraźnym. Osoby trudniące się spekulacją na wielką skalę, czerpiące nielegalne zyski, naruszające normy współżycia społecznego będą ścigane i karane z całą surowością. Majątki zgromadzone na bezprawnej drodze ulegną konfiskacie.

Osoby na stanowiskach kierowniczych, winne zaniedbań służbowych, marnotrawstwa i partykularyzmu, nadużywania władzy i bezdusznego stosunku do spraw obywateli — będą na wniosek pełnomocników — komisarzy wojskowych zwalniane ze stanowisk w trybie dyscyplinarnym.

Trzeba przywrócić szacunek do ludzi i prawa. Zapewnić poszanowanie dla prawa i porządku, trzeba zagwarantować bezpieczeństwo osobiste każdemu, kto chce spokojnie żyć i spokojnie pracować.

Przepisy specjalnego dekretu przewidują darowanie i puszczenie w niepamięć niektórych przestępstw oraz wykroczeń przeciwko interesom państwa popełnionych przed 13 grudnia br. Nie szukamy odwetu. Kto bez złej woli dał się ponieść emocjom, uległ fałszywej inspiracji, może skorzystać z tej szansy.

OBYWATELKI I OBYWATELE!

Żołnierz polski wiernie służył i służy Ojczyźnie. Zawsze na pierwszej linii, w każdej społecznej potrzebie. Również dziś z honorem spełni swój obowiązek.

Nasz żołnierz ma czyste ręce, nie zna prywaty, lecz twardą służbę. Nie ma innego celu, niż dobro narodu.

Odwołanie się do pomocy wojska może mieć i ma tylko charakter przejściowy, nadzwyczajny. Wojsko nie zastąpi normalnych mechanizmów socjalistycznej demokracji. Demokrację można jednak wdrażać i rozwijać tylko w państwie silnym i praworządnym. Anarchia jest zaprzeczeniem i jest wrogiem demokracji.

Jesteśmy tylko kroplą w strumieniu polskich dziejów. Składają się one nie tylko z chlubnych kart. Są w nich również karty ciemne: liberum veto, prywata, swary. W rezultacie — upadek i klęska. Ten tragiczny krąg trzeba kiedyś przerwać. Nie stać nas na kolejną powtórkę z historii.

Pragniemy Polski wielkiej — wielkiej swym dorobkiem, kulturą, formami życia społecznego, pozycją w Europie. Jedyną drogą do tego celu jest socjalizm, akceptowany przez społeczeństwo, stale wzbogacany doświadczeniem życia. Taką Polskę będziemy budować. Takiej Polski będziemy bronić.

W tym dziele rola szczególna przypada ludziom partii. Mimo popełnionych błędów i gorzkich porażek, partia w procesie historycznych przemian jest nadal siłą aktywną i twórczą. Aby skutecznie sprawować swą przewodnią misję, współpracować owocnie z sojuszniczymi siłami, opierać się musi na ludziach prawych, skromnych i odważnych. Na takich, którzy w każdym środowisku zasłużą na miano bojowników o sprawiedliwość społeczną, o dobro kraju. To przede wszystkim rozstrzygnie o autorytecie partii w społeczeństwie. To jest jej perspektywą.

Będziemy oczyszczać wiecznie żywe źródła naszej idei z deformacji i wypaczeń. Chronić uniwersalne wartości socjalizmu, wzbogacając je stale o narodowe pierwiastki i tradycje. Na tej drodze socjalistyczne ideały stawać się będą bliższe większości narodu, bezpartyjnym ludziom pracy, młodemu pokoleniu. A także zdrowemu, zwłaszcza robotniczemu nurtowi „Solidarności", który własnymi siłami i we własnym interesie odsunie od siebie proroków konfrontacji i kontrrewolucji.

Tak pojmujemy ideę porozumienia narodowego. Podtrzymujemy ją. Szanujemy wielość światopoglądów. Doceniamy patriotyczne stanowisko Kościoła. Istnieje nadrzędny cel, jednoczący wszystkich myślących, odpowiedzialnych Polaków: miłość Ojczyzny, konieczność umocnienia tak ciężkim trudem wywalczonej niepodległości, szacunek dla własnego państwa. To najmocniejszy fundament prawdziwego porozumienia.

OBYWATELKI I OBYWATELE!

Tak jak nie ma odwrotu od socjalizmu, tak nie ma powrotu do błędnych metod i praktyk sprzed sierpnia 1980 r. Podjęte dziś kroki służą zachowaniu podstawowych przesłanek socjalistycznej odnowy. Wszystkie doniosłe reformy będą kontynuowane w warunkach ładu, rzeczowej dyskusji i dyscypliny. Odnosi się to również do reformy gospodarczej.

Nie chcę składać obietnic. Przed nami trudny okres. Po to, aby jutro mogło być lepiej, dziś trzeba uznać twarde realia, zrozumieć konieczność wyrzeczeń.

Jedno chciałbym osiągnąć — spokój. Jest to podstawowy warunek, od którego zacząć się powinny [illegible]. Jesteśmy krajem suwerennym. Z tego kryzysu musimy więc wyjść o własnych siłach. Własnymi rękami musimy odsunąć zagrożenie. Historia nie przebaczyłaby obecnemu pokoleniu zaprzepaszczenia tej szansy.

Musimy położyć kres dalszej degradacji, jakiej ulega międzynarodowa pozycja naszego państwa. 36-milionowy kraj w sercu Europy nie może pozostawać w nieskończoność w upokarzającej roli petenta. Nie wolno nam nie dostrzegać, że [illegible] szydercze opinie o „Rzeczypospolitej", co nie [illegible]. Trzeba uczynić wszystko, by opinie takie trafiły do lamusa historii.

W tym trudnym momencie zwracam się do naszych socjalistycznych sojuszników i przyjaciół. Wielce sobie cenimy ich zaufanie oraz stałą pomoc. Sojusz polsko-radziecki jest i pozostanie kamieniem węgielnym polskiej racji stanu, gwarancją nienaruszalności naszych granic. Polska jest i będzie trwałym ogniwem Układu Warszawskiego, niezawodnym członkiem socjalistycznej wspólnoty narodów.

Zwracam się również do naszych partnerów w innych krajach, z którymi pragniemy rozwijać dobre, przyjazne stosunki.

Zwracam się do całej opinii światowej. Apelujemy o zrozumienie dla wyjątkowych warunków, jakie w Polsce powstały, dla nadzwyczajnych środków, jakie okazały się konieczne. Nasze działania nie zagrażają nikomu. Mają jeden cel: usunięcie zagrożeń wewnętrznych, a tym samym zapobieżenie niebezpieczeństwu dla pokoju i współpracy międzynarodowej. Zamierzamy dotrzymywać zawartych umów i porozumień. Pragniemy, aby słowo „Polska" zawsze budziło szacunek i sympatię w Europie i w świecie.

POLKI I POLACY!
BRACIA I SIOSTRY!

Zwracam się do was wszystkich jako żołnierz, który pamięta dobrze okrucieństwo wojny. Niechaj w tym umęczonym kraju, który zaznał już tyle klęsk, tyle cierpień, nie popłynie ani jedna kropla polskiej krwi. Powstrzymajmy wspólnym wysiłkiem widmo wojny domowej. Nie wznośmy barykad tam, gdzie jest potrzeby most.

Zwracam się do was, robotnicy polscy: wyrzeknijcie się dla Ojczyzny waszego niezbywalnego prawa do strajku na taki okres, jaki okaże się niezbędny dla przezwyciężenia najostrzejszych trudności. Musimy uczynić wszystko, aby owoce waszej ciężkiej pracy nigdy już nie poszły na marne.

Zwracam się do was, bracia chłopi: nie pozwólcie rodakom przymierać głodem. Zadbajcie o polską ziemię, aby wszystkich nas mogła wyżywić.

Zwracam się do was, obywatele starszych pokoleń: ocalcie od zapomnienia prawdę o latach wojny, o trudnym czasie odbudowy. Przekażcie ją swym synom i wnukom. Przekażcie im swój żarliwy patriotyzm, gotowość wyrzeczeń dla dobra ojczystego kraju.

Zwracam się do was, polskie matki, i żony i siostry: dołóżcie wszelkich starań, aby w polskich rodzinach nie przelewano więcej łez.

Zwracam się do młodych Polek i Polaków: okażcie obywatelską dojrzałość i głęboki namysł nad własną przyszłością, nad przyszłością Ojczyzny.

Zwracam się do was, nauczyciele, twórcy nauki i kultury, inżynierowie, lekarze, publicyści: niech na tym groźnym zakręcie naszej historii zwycięży rozum przeciw rozognionym emocjom, intelektualna wykładnia patriotyzmu przeciw zwodniczym mitom.

Do was się zwracam, moi towarzysze broni — żołnierze Wojska Polskiego w służbie czynnej i w rezerwie: bądźcie wierni przysiędze, jaką składaliście Ojczyźnie na dobre i na złe. Od waszej dzisiejszej postawy zależy los kraju.

Zwracam się do was, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa: strzeżcie państwa przed wrogiem, a ludzi pracy przed bezprawiem i przemocą.

Zwracam się do wszystkich obywateli — nadeszła godzina ciężkiej próby. Próbie tej musimy sprostać, dowieść, że „Polski jesteśmy warci".

RODACY!

Wobec całego narodu polskiego i wobec całego świata pragnę powtórzyć te nieśmiertelne słowa:

Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy.

Proklamacja Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego

POLKI I POLACY!
OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ!

Zwraca się do was Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego.

Ojczyźnie naszej grozi śmiertelne niebezpieczeństwo.

Antypaństwowe, wywrotowe działania sił wrogich socjalizmowi zepchnęły społeczeństwo na krawędź wojny domowej. Bezprawie, samowola i chaos rujnują gospodarkę, obezwładniają kraj, narażają suwerenność i byt biologiczny narodu.

Jawne już przygotowania reakcyjnego zamachu, groźba terroru doprowadzić może do przelewu krwi.

Wysiłki Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rządu i organów administracji państwowej okazały się nieskuteczne. Apele o patriotyzm, na rozwagę i wszystkie akty dobrej woli są lekceważone. Agresywność sił antysocjalistycznych, nierzadko inspirowanych i wspieranych materialnie z zagranicy, godzi w konstytucyjne zasady ustroju, torpeduje porozumienie narodowe. Siły te pod szyldem NSZZ „Solidarność" bojkotują rozmyślnie inicjatywy mogące przyczynić się do wyprowadzenia Polski z kryzysu.

Czas zejść z drogi klęski, zapobiec narodowej zgubie.

Czas na stanowcze działania w imię wyższej konieczności. Natychmiastowo zapewnione być musi wykonywanie i poszanowanie decyzji legalnych władz i organów państwowych, dyscyplina, ład i porządek.

Powodując się nadrzędnym interesem narodowym i powagą historycznej chwili Rada Państwa na mocy art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wprowadziła z dniem 13 grudnia 1981 roku stan wojenny na obszarze całego kraju.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obwieszczenie Rady Państwa

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego oraz przywrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej — działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Państwa wprowadziła stan wojenny.

W związku z tym podaje się do publicznej wiadomości, że na czas obowiązywania stanu wojennego w szczególności:

1) zakazane zostało zwoływanie i odbywanie wszelkiego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)